

Doktryna wojskowa. O potrzebie stworzenia nowej doktryny Sił Zbrojnych RP i o tym, dlaczego powinniśmy się wzorować na MCDP 1 „Warfighting”. Część 1

3/2023 Wojciech Kittel

Do napisania tego artykułu zmusiło mnie baczne obserwowanie bieżących wydarzeń dotyczących bezpieczeństwa opisywanych na łamach S&F i na Twitterze oraz śledzenie deklaracji polskich polityków i oczywiście ich działań podejmowanych za pieniądze podatników.

Pieniądze, które są wydawane (i słusznie) na sprzęt, to latami zaniedbywane narzędzie, za pomocą którego realizowana będzie przyszła polityka państwa polskiego. Co do chęci pozyskania nowego uzbrojenia i modernizacji technicznej, to nie ma złudzeń, że jest ona słuszna. Tempo podpisywanych umów na zamówienia przypomina sprinterską sztafetę zakupową, gdzie rolę pałeczki odgrywa pióro, którym są podpisywane kolejne umowy zakupowe. U bram Rzeczypospolitej, na jej przedpolu od roku trwa pełnoskalowa wojna, której charakter w chwili obecnej nijak nie przypomina jej początkowej fazy. Przez świat przetoczyła się debata na temat tego, czy na współczesnym polu walki czołgi to przeszłość, a najważniejsza jest informacja oraz rozpoznanie, a także na temat przerażającego niedbalstwa rosyjskiej armii. Warto się jednak na sekundę zatrzymać, złapać oddech i zadać sobie jakże egzystencjalno-filozoficzne pytanie: Czy zmierzamy w dobrym kierunku? Czy robimy to we właściwy sposób? Na łamach S&F pytanie to zadawane jest cały czas i ja także chciałbym mieć w tę debatę swój wkład.

W rozważaniach na temat kierunku rozwoju Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej jako wzór do naśladowania przywołuje się często Siły Zbrojne Stanów Zjednoczonych. W moim odczuciu jest to w pewnym stopniu słuszna postawa, bo na kim innym się wzorować, jeśli nie na państwie, które



nieprzerwanie, od początku swojego istnienia zyskiwało doświadczenie na swoim zaangażowaniu wojennym i w toczonych przez siebie wojnach? Jednak to wzorowanie się przypomina kalkowanie i jednoczesne skupianie się na technikaliach, a nie na tym, co stanowi fundament każdej organizacji, a już przede wszystkim organizacji wojskowej, to jest na człowieku.

Przez Stany Zjednoczone po przegranej wojnie w Wietnamie również przetoczyła się debata, w której technika odgrywała rolę pierwszoplanową (dyskusje na temat przyszłości Korpusu Piechoty Morskiej USA). Zachwycono się nową techniką, która oczywiście na polu walki jest bardzo ważna, lecz zawsze powinna być dostosowana do człowieka, który musi mieć pomysł, jak ją wykorzystać. Często przywoływany przez Jacka Bartosiaka, kiedy rodził się pomysł na Armię Nowego Wzoru, twórca koncepcji „OODA loop” John Boyd wyrócił tę debatę do góry nogami i skupił wokół siebie ludzi, którzy zyskali miano „manewrowców”. Dla tych ludzi dewiza Boyda: **Ludzie. Pomysł. Sprzęt. W tej kolejności, nie na odwrót**, była podstawą działań reformatorskich wewnątrz Departamentu Obrony. W gronie tym znaleźli się oprócz Boyda m.in.: kapitan Stephan Miller¹, major James Williams² i William S. Lind [3]. Jak później ocenił generał Charles Krulak, 31. dowódca Korpusu Piechoty Morskiej USA, wpływ Boyda na strategię wojskową po wygranej wojnie irackiej okazał się znaczący: „Armia Iracka załamała się moralnie i intelektualnie pod naporem sił amerykańskich i koalicyjnych. John Boyd był architektem tego zwycięstwa z taką pewnością, jak gdyby dowodził skrzydłem Myśliwca lub dywizją manewrową na pustyni. Jego myślenie, jego teorie, jego wpływ, który był większy niż życie, były z nami podczas »Pustynnej Burzy«. Musiał być dumny z tego, co przyniosły jego wysiłki” [4].

Korpus Piechoty Morskiej przeszedł podczas swojej postwietnamskiej reformy proces niszczenia i tworzenia [5]. Archaiczna taktyka szturmowa amfibijnego odeszła do lamusa. W końcówce lat 80. powstała nowa koncepcja prowadzenia wojny przez Korpus Piechoty Morskiej – koncepcja wojny o charakterze manewrowym. 1 lipca 1987 roku środowisko „manewrowców” zyskało nowego sympatyka, który na dodatek posiadał realny wpływ na kształt i rolę formacji. Tym sympatykiem był 29. dowódca Korpusu Piechoty Morskiej Stanów Zjednoczonych, generał Alfred M. Gray, który pojął znaczenie manewru podczas swojego pobytu w Europie na stanowisku Dowódcy Generalnego Floty Korpusu Piechoty Morskiej. Generał A.M. Gray jako dowódca Korpusu postanowił polecić swojemu podwładnemu, kapitanowi Johnowi Schmittowi, stworzenie podstawowego podręcznika wojskowego dla każdego Marines. Tym podręcznikiem stał się „Fleet Marine Force Manual 1, Warfighting” (FMFM-1) [6] podpisany i wprowadzony do oficjalnego obiegu 6 marca 1989 roku. Twórca podręcznika, kapitan Schmitt, wprowadził do filozofii Korpusu idee chińskiego klasyka strategii Sun Tzu i niemieckiego teoretyka wojny Carla von Clausewitza. Społeczność jednej ze stron internetowych, poświęconej postaci Carla von Clausewitza, podsumowała podręcznik FMFM-1 w ten sposób: „Z naszego nieco stronniczego punktu widzenia najlepiej jest postrzegać podręcznik jako ściśle

podsumowanie książki Carla von Clausewitza »O wojnie«, z silnym wpływem Sun Tzu, z silnym nastawieniem na wojnę manewrową (która nie jest szczególnie Clausewitzowska) i wielkim odzwierciedleniem kultury Korpusu Piechoty Morskiej” [7].

Rok 1989 był rokiem przełomowym dla Korpusu Piechoty Morskiej, stanowił zakończenie ponad 10-letniego okresu burzliwej debaty o nowych zadaniach Korpusu. Można powiedzieć, że rok ten stał się syntezą debaty nad wojną manewrową. Filozofią, która stała się doktryną formacji i znalazła swoje odzwierciedlenie w postaci podręcznika FMFM-1.

U fundamentów tego podręcznika leży idee Johna Boyda, który wraz ze swoimi zwolennikami konsekwentnie przedstawiał swoje przemyślenia w środowisku armii Stanów Zjednoczonych. Niepodważalnym dowodem na znajomość idei Boyda przez Schmitta jest zawarcie jego prac w bibliografii podręcznika. Nazwisko Boyda znalazło się wśród takich nazwisk jak Clausewitz, Patton, Sun Tzu czy Liddell Hart.

Kiedy już podręcznik został wprowadzony jako oficjalna podstawowa lektura szkoleniowa dla żołnierzy Korpusu Piechoty Morskiej, znaleźli się jego zwolennicy i krytycy [9]. Jednym ze zwolenników był redaktor „Marine Corps Gazette”, pułkownik John Greenwood. To właśnie na łamach tej gazety odbywała się gorąca debata intelektualna na temat reformy Korpusu. Uważał on, że podręcznik „Warfighting” był kamieniem milowym w renesansie filozofii wojny manewrowej. Stwierdzał jednocześnie, że podręcznik powinien stanowić punkt wyjścia do ciągłej modernizacji formacji [10]. Znalazły się także negatywne opinie o podręczniku, jakoby nie wprowadzał on niczego nowego do filozofii sztuki wojennej [11], lecz kapitan Schmitt odpierał te zarzuty. Zaznaczał, że celem tego przedsięwzięcia nie było stworzenie nowych podstaw prowadzenia wojny, ale wkomponowanie ponadczasowych idei (różnych klasyków strategii) w spójną oficjalną doktrynę. O dziwo jednym z głównych krytyków FMFM-1 był sam John Boyd. Ian T. Brown w swojej książce „New Conception of War” wspomina interesujące zdarzenie, jakie miało miejsce po zapoznaniu się z FMFM-1 przez Boyda. Obaj panowie się znali: „Boyd zadzwonił do Schmitta po ukazaniu się podręcznika, by powiedzieć mu, że się mu podoba, jednak następnie zasypał go litanią uwag dotyczących (...) ulepszenia” [12]. W tym miejscu ujawniła się wyjątkowość idei, które Boyd przedstawił w swojej pracy „Destruction of Creation”. Nie tylko wprowadził teoretyczne ramy stosowania się do zaleceń, ale też stał się ich praktykiem.

1 lipca 1995 roku na stanowisko 31. Dowódcy Korpusu Piechoty Morskiej został powołany generał Charles Krulak, kolejny gorący zwolennik pracy intelektualnej Boyda. Podczas swojej kadencji generał Krulak osiem lat po publikacji FMFM-1 polecił kapitanowi Schmittowi zrewidowanie podręcznika

FMFM-1 „Warfighting” do podręcznika „Marine Corps Doctrinal Publication” (MCDP 1) [13]. Kapitan Schmitt prowadził z pułkownikiem Boydem rozmowy na temat tego, co należy zawrzeć w nowej publikacji „Warfighting”. W rezultacie trzy czwarte zmian w ostatecznej wersji MCDP 1 przypisał bezpośredniemu zaangażowaniu Boyda. Był to ostatni raz, kiedy Boyd miał osobisty wpływ na Korpus Piechoty Morskiej. Zmarł 9 marca 1997 roku, cztery miesiące przed publikacją MCDP 1.

Oficjalnie przyjęty zaktualizowany podręcznik „Warfighting” stanowi fundament filozofii Korpusu, jeśli chodzi o prowadzenie wojny. Wedle podręcznika dwa elementy mają uniwersalne znaczenie w generowaniu siły bojowej: szybkość i skupienie. Idee szybkości jako broni i, co ważniejsze, względnej szybkości w stosunku do przeciwnika, pozostają ważne i spójne w publikacji i całej doktrynie Korpusu Piechoty Morskiej. Zaznaczyć należy, że przyjęta koncepcja stanowi ogólny sposób prowadzenia wojny, bez zagłębiania się w szczegóły, i nie uwzględnia sztywnych wytycznych jej prowadzenia, ponieważ: „Wojna manewrowa to sposób myślenia o wojnie, sposób, który powinien kształtować każde nasze myślenie o wojnie. Jest to stan umysłu zrodzony ze śmiałej woli, intelektu, inicjatywy i bezwzględnej oportunistyki. To stan umysłu nastawiony na morale i fizyczne zdruzgotanie przeciwnika przez sparaliżowanie i zdeorganizowanie go, unikając jego siły, szybko i agresywnie wykorzystując jego słabości oraz uderzenie w sposób, który sprawi mu największą krzywdę” [14].

Wybranie przez Korpus takiej ścieżki wpłynęło bezpośrednio na wizję tego, jak Korpus ma funkcjonować w przyszłości. Cała intelektualna praca nad reformą Korpusu Piechoty Morskiej przypomina proces: 1) myśl, 2) pomysł (jak to zrobić), 3) wykonanie. Myśl stanowił burzliwy postwietnamski okres z ponad 10-letnim czasem debaty. Drugim etapem procesu reformy Korpusu był jasno zdefiniowany pomysł, który kapitan Schmitt przy współpracy z pułkownikiem Boydem skodyfikował w podręczniku „Warfighting”, najpierw w FMFM-1 z 1989 roku, a później w zredagowanym do MCDP 1 z 1997 roku.

Ten sam punkt widzenia, co środowisko amerykańskich „manewrowców”, w polskiej debacie reprezentuje S&F, stwarzając platformę do przedstawiania pewnych koncepcji i patrzenia na dany temat z innej perspektywy i wprowadzając debatę na inny poziom, gdzie przeciwnik, własny żołnierz i czas stają się centrum. S&F przypomina, że to nie sprzęt wygrywa wojny, robią to ludzie, dlatego tak ważny w tej optyce jest człowiek. Słusznie stawiamy sobie za wzór Siły Zbrojne USA, ale powinniśmy uczyć się na ich błędach i częściej brać pod uwagę, na jakiej liczbie ofiar ta potęga została zbudowana, a potem przyjmować rozwiązania, dzięki którym ta potęga funkcjonuje. Bo wojny nie wygrywają maszyny, wojnę wygrywają ludzie.

1. Kapitan Korpusu Piechoty Morskiej USA, weteran wojny w Wietnamie, dowódca batalionu czołgów. Autor artykułów „Camouflage and Deception” i „Winning through Maneuver”.
2. Autor artykułu „Wheeled Combat Vehicles”. Żołnierz Korpusu Piechoty Morskiej USA w stopniu majora.
3. Autor artykułu „Defining Maneuver Warfare for the Marine Corps” (1980), rozwinięcie swoich myśli zawarł w książce „Maneuver Warfare Handbook”, wyd. Boulder, CO: Westview Press, 1985.
4. Frans Osinga „Science, Strategy and War The Strategic Theory of John Boyd”, Eburon Academic Publishers, 2005, s. 1.
5. https://static1.squarespace.com/static/58a3add7e3df28d9fbff4501/t/58a4a32ce4fcb5d8f00b7243/1487184684871/Destruction+and+Creation_3+Sep+1976.pdf [dostęp. 24.02.2023 r.]
6. <https://www.globalsecurity.org/military/library/policy/usmc/fmfm/1/fmfm1.pdf> [dostęp. 24.02.2023 r.]
7. <https://www.clausewitz.com/readings/Warfit1.htm> [dostęp. 24.02.2023 r.]
8. Ian T. Brown „New Conception of War” wyd. Uniwersytet Korpusu Piechoty Morskiej, 2018, Quantico, USA. s. 164. „Podczas ćwiczeń w stylu »wolna gra« Schmitt dowodził plutonem ciężkich karabinów maszynowych zamontowanych na jeepach, a ze względu na mobilność swojej jednostki otrzymał zadanie przeprowadzenia rekonesansu przez obszar oznaczony jako skażony po symulowanym ataku chemicznym. Jego pluton odkrył pas o minimalnym skażeniu, przez który jego kompania przejechała, by pomyślnie wykonać swoją misję. Dowódca 2 dywizji USMC gen. Gray dowiedział się o tym sukcesie od dowódcy batalionu Schmitta i wezwał go, aby wyjaśnił, co zrobił podczas rozmowy po akcji. Pomimo naturalnego dystansu, jaki dzielił porucznika i generała, Schmitt uznał koncepcje za stymulujące i stał się jednym z prawdziwych wyznawców wojny manewrowej”.
9. <https://mca-marines.org/blog/gazette/fmfm-1-warfighting/> [dostęp. 24.02.2023 r.]. „To, czego FMFM 1 nie dostarcza, i słusznie, to formuły sukcesu, formuły organizacji zadań lub struktury sił oraz szczegóły dotyczące zaopatrzenia w broń i sprzęt”.
10. Ian T. Brown „New Conception of War”, s. 173.
11. <https://mca-marines.org/blog/gazette/the-great-fmfm-1-debate/> [dostęp. 24.02.2023 r.]
12. Ian T. Brown „New Conception of War”, s.175.
13. <https://www.marines.mil/Portals/1/Publications/MCDP%201%20Warfighting.pdf> [dostęp. 24.02.2023 r.]
14. MCDP 1 s. 96

Autor Wojciech Kittel

Data 3/ 2023 Now We Know – Wasze eseje w S&F
Więcej na: strategyandfuture.org

